PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 5 czerwca 1928 r. | Nr. 28 (127)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

The Manchester Guardian 31.V w art. wst. pisze, że „Litwa — po siedmiu latach gróźb i napomnień ze strony Mocarstw — zgodziła się — wprawdzie nie zapomnieć o kradzieży Wilna, lecz przestać o niej mówić i rozpocząć rokowania ze swoim pirackim sąsiadem, by zakończyć formalny stan wojny". Przypuszczano, że tą drogą Europa Wschodnia powróci do normalnych warunków z wielką korzyścią dla jej mieszkańców i dla ogólnych interesów pokoju. Takie rokowania pod żadnym względem nie przekreślały pretensyj litewskich do Wilna, którym w zasadzie nie można odmówić słuszności, lecz oznaczały, iż natychmiastowe uznanie pretensyj jest niemożliwe i że Wilno pozostanie w posiadaniu Polski, aż do czasu całkowitej zmiany ogólnej sytuacji politycznej. Pamiętać — lecz zachować milczenie — było polityką, która była najkorzystniejsza dla interesów Litwy, szczególnie, gdy inne państwa z coraz mniejszą sympatją odnosiły się do nieprzejednanego nacjonalizmu, który utrzymywał stały niepokój w niebezpiecznej strefie. Jednakże polityka ta nie znalazła uznania w kołach rządzących Litwą. Ogłosiły one nową konstytucję, uznającą Wilno za stolicę Litwy i jednem posunięciem przekreśliły wszystko, dokonane przez rokowania. Nie można nie podziwiać takiego wyzwania, rzuconego przez mały naród, — pisze autor — niestety jednak nie można żałować niedorzeczności takiego postępku. Nie czyni on bliższem urzeczywistnienie pragnień Litwy, jedynie odsuwa pozostałych jej przyjaciół, którzy uważają, iż los Wilna ma dużo mniejsze znaczenie, niż sprawa pokoju Europy.

Le Petit Parisien 3.VI, pisząc o spotkaniu Brianda z Chamberlainem, dodaje, że konflikt polsko-litewski przybiera z winy Woldemarasa obrót niedopuszczalny. Referent Bellaerts nie będzie mógł pominąć faktu negatywnego rezultatu konferencji królewieckiej oraz zebrania ekspertów w Warszawie i Kownie. Nie wiadomo, jak teraz zachowa się Polska: p. Zaleski, który dotąd wykazywał cierpliwość nadzwyczajną — być może — zechce poczekać do września, aby przytoczyć wszystkie niezliczone dowody złej woli, wykazanej przez kowieńskiego dyktatora.

O konstytucji litewskiej i określeniu Wilna jako stolicy Litwy pisze dziennik: jest to absolutnie sprzeczne z decyzjami konferencji ambasadorów i w stosunku z rządem mniej pokojowym i mniej szanującym organizacje międzynarodowe, niż warszawski, mogłoby to stworzyć prawdziwe casus belli.

Le Matin 3.VI uważa, że z pośród wszystkich kwestyj, które mają być poruszane na sesji Rady, Liga Narodów będzie miała skuteczny wpływ jedynie w sprawie stosunków polsko - litewskich. Czas nadszedł, by przypomnieć energicznie p. Woldemarasowi jego obietnice i zobowiązania. Mamy powody przypuszczać, że Chamberlain nie omieszka tego uczynić.

Le Journal 1.VI. Saint-Brice uważa, iż wśród spraw, które będą poruszane na obecnej sesji Ligi Nar., największem zdarzeniem będzie sprawa wileńska, której Litwa uparcie nie chce uregulować, wbrew grudniowym zaleceniom Rady Ligi. W dodatku rząd kowieński ogłosił w konstytucji swej Wilno jako swoją stolice. Takie wyzwanie wymaga natychmiastowej reakcji. Ciekawe, jakie zajmie stanowisko Chamberlain po niedawnem widzeniu się z Woldemarasem. Autor sądzi, że Chamberlain weźmie w obronę interesy Polski, ponieważ zbyt szanuje decyzje międzynarodowe, aby mógł postąpić inaczej. Położenie nie może dłużej pozostać dwuznaczne. Trzeba raz wreszcie zakończyć sprawę Wilna. Jest to nietylko kwestja prestiżu Ligi Narodów, ale również jej autorytetu.

Pax 1.VI pisze, że sprawy, będące na porządku dziennym bieżącej sesji Rady Ligi Narodów nie budzą

sensacji, ale sesja ta, mimo to, może być równie pouczająca, jak wiele poprzednich. Co się tyczy sporu polsko-litewskiego, to zła wola Woldemarasa jest oczywista; przekonano się, że naigrawa się on z Rady Ligi i z jej decyzji grudniowej. Lada chwila mogą jednak Polacy mieć tego dosyć i odwołają się do Ligi Nar. Polska bowiem wykazała w stosunku do Litwy umiarkowanie i wprost anielską cierpliwość. „Polska sprawia wrażenie kota, który powstrzymuje się od zjedzenia myszy, darowując jej życie".

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 1.VI z powodu wizyty Loebego u prez. Hindenburga dał do poznania pomiędzy wierszami, iż Loebe nie wypowiedział się jednostronnie za rządem wielkiej koalicji, lecz że przedłożył Hindenburgowi również możliwość koalicji wejmarskiej, t. j. bez Volkspartei, zaznaczając, że podstawa liczbowa głosów jest dla podobnej struktury rządowej zupełnie wystarczająca.

Tägliche Rundschau 1.VI, powołując na tę notatkę Vorwärtsu, pisze, iż w pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że podstawa liczbowa głosów parlamentarnych dla koalicji wejmarskiej staje się bardzo wątpliwa, trudno bowiem sądzić, aby bawarska partja ludowa zgodziła się na przyłączenie się do lewicowego bloku rządowego. Ważnem jest natomiast, iż poseł Loebe ucieka się do rozmaitych środków dla ominięcia wielkiej koalicji. Loebe prezentował wprawdzie zawsze lewe skrzydło partji, charakterystycznem jest jednak, iż tak wybitny kierownik stronnictwa socjalistycznego w oficjalnej rozmowie pomija koncepcję wielkiej koalicji.

Vossische Zeitung 1.VI dowiaduje się, że po wizycie u Hindenburga poseł Loebe odwiedził chorego ministra Stressemana, którego miał zapewnić, że socjalistom wybitnie zależy na pozostaniu jego w rządzie, niezależnie od przyszłego ukształtowania się rządu (to zn. na wypadek koalicji wejmarskiej w charakterze ministra fachowego). Dziennik przypuszcza, że dr. Stressemann na propozycję tę odpowiedział, iż jego obecność w przyszłym rządzie zależy wyłącznie od udziału w nim stronnictwa Stressemana, deutsche Volkspartei.

Deutsche Allg. Zeitung 1.VI omawia sceptycznie widoki koalicji wejmarskiej, nawet demokraci będą jej przeciwni, wiedząc dokładnie, do jakiego stopnia osłabiłaby się ich sytuacja w rządzie, w którym socjaliści mieliby bezwzględny wpływ. Nie z innych powodów — pisze dziennik — jak tylko z obawy przed rozwojem wpływu socjalistycznego, okazują demokraci skłonność do zjednoczenia się z Volkspartei.

Berl. Tageblatt 1.VI pisze, że demokraci wystawiają cały szereg postulatów dla realizacji połączenia się z Volkspartei. Jednak z uwagi na prawicowy charakter tego stronnictwa gotowość do połączenia się jest w obozie demokratycznym narazie bardzo słaba.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Deutsche Tageszeitung 1.VI w art. wst. „Realpolitik oder Ideologie" dopatruje się stałego niepowodzenia niemieckiej polityki zagranicznej, wynikającego z Locarna i uważa, że Francja nie opróżni wcześniej Nadrenji, zanim nie otrzyma nowych gwarancyj, koncesyj, czyli innemi słowy Locarna wschodniego, którego Paul Boncour domaga się wyraźnie za ewakuację Nadrenji. Polityka niemiecka spotka się w przyszłości nietyle z koncesjami ze strony Francji, lecz z nowymi postulatami, których forma staje się jasną przez dyskusję publiczną we Francji i w Polsce na temat Locarna wschodniego w związku ze zmianą struktury rządowej w Niemczech; obydwa te państwa oczekują mianowicie ustępliwości ze strony lewicowego rządu niemieckiego. Obok rewizji planu Dawesa i ewakuacji Nadrenji, problem wschodni będzie najważniejszem zagadnieniem w przyszłych akcjach dyplomatycznych. Dziennik zwraca się przeciwko jednostronnej polityce Niemiec, skierowanej ku porozumieniu z Francją i wysuwa — jak już niejednokrotnie — koncepcję zbliżenia politycznego Niemiec do Włoch. Przez wykorzystanie tej możliwości pozycja Niemiec zostałaby w przyszłej dyskusji reparacyjnej jako też przy omawianiu problemów wschodnich bardzo silnie wzmocniona. Jeśli lewica tego nie uczyni, porozumienie z Francją okupione zostanie Locarnem wschodniem.

Vossische Ztg. 1.VI pisze z powodu złożenia memorandum rządowi estońskiemu przez posła niemieckiego Franka w sprawie odszkodowania obywateli niemieckich za ziemię, rozparcelowaną przy reformie rolnej, że w interesie obu narodów leży, aby już dłużej nie rozbijały się rokowania handlowe o sprawę odszkodowania. Wprawdzie rząd niemiecki obowiązany jest chronić interesy swych obywateli zagranicą,— jak w tym wypadku obszarników niemieckich z Estonji, którzy po przerwocie nagle stali się obywatelami Niemiec, — ale nie należy ich stawiać ponad interes ogólny, jak to dotychczas miało miejsce.

WŁOCHY, JUGOSŁAWJA I MOCARSTWA.

La Tribuna 31.V z powodu rozruchów antywłoskich w Jugosławji pisze, że są one wyrazem wrzenia wewnętrznego, które po śmierci Pasicza wstrząsa Jugosławją. Aby przyczynić trudności Marinkowiczowi, odmawia się ratyfikacji traktatu w Nettuno. Partje polityczne obrały stosunki z Włochami za pole działania swych walk i tarć. Dość propozycji rządu, aby ratyfikować traktat, jak to jest logiczne, aby wywołano demonstracje przeciw Włochom. Nie było żadnego innego powodu ani prowokacji ze strony Włoch, i cała sztuczna propaganda prasy, specjalnie francuskiej i antyfaszystowskiej nie wytrzymuje krytyki. W gruncie rzeczy, polityka zagraniczna państwa powinna górować nad przeciwieństwami wewnętrznemi, a Włochy tego tylko żądają, aby ich stosunki z Jugosławją nie były zależne od tarć wewnętrznych.

Corriere della Sera 30.V pisze w kor. z Londynu, że sytuacja włosko-jugosłowiańska śledzona jest uważnie przez koła londyńskie, ale, na razie bez niepokoju. Prasa tak zwana „ligowa" zdradza tendencję

do dramatyzowania sytuacji, np. „Star“ mówi o ultimatum włoskiem i postrachach wojennych, ale pisma poważniejsze („Times“) nie podzielają tych obaw. Radicz, który jest nieprzyjacielem Włoch, W. Brytanji i bankierów londyńskich, widzi we wszystkiem pretekst do stworzenia kłopotów Marinkowiczowi.

Il Giornale d'Italia 1.VI, pisząc o zajściach w Jugosławji, skierowanych przeciw Włochom, dochodzi do przekonania, że ratyfikacja traktatu w Nettuno przybywa zapóźno, gdy propaganda przeciwwłoska zapuściła zbyt głębokie korzenie i może unicestwić praktyczne rezultaty traktatu. Trudność stosunków włosko-jugosłowiańskich polega na tem, że poza plecami rządu są siły nieodpowiedzialne i te są silniejsze, gdyż rządy się zmieniają, a one zostają. Te siły, do których przyłącza się ustawiczna akcja Francji, każą zapomnieć o istotnym stanie stosunków włosko-jugosł. i konwencji w Nettuno. W dalszym ciągu art. zarzuca, nawiązując do artykułu w Le Temps, że ciągła protekcja, jakiej Francja użycza każdemu wystąpieniu jugosłowiańskiemu, przyczynia się do powstania frontu francusko-jugosłowiańskiego przeciw Adrjatykowi. Traktatowi franc.-jugosł. — pomimo zaprzeczeń urzędowych, nadano zaraz znaczenie antywłoskie. W konkluzji art. nawołuje do przejrzenia aktów polityki adrjatyckiej i europejskiej. „Niech przyjrzy im się Francja, gdzie podobno mnożą się głosy przychylne porozumieniu z Włochami“.

The Daily Telegraph 31.V. Kor. dypl. pisze, że rząd brytyjski podobnie, jak i anglo - amerykańskie konsorcjum bankowe — ostatnio wskazywał rządowi belgradzkiemu na to, iż ratyfikacja konwencji w Nettuno byłaby rzeczą b. pożądaną. Jest rzeczą pożałowania godną, iż inicjatywa, która zmierzała do ułatwienia pokojowego porozumienia nad Adrjatykiem, doprowadziła do gwałtownych demonstracyj. Podobno inne mocarstwa w sposób zupełnie nieurzędowy i przyjacielski starają się załagodzić sprawy zarówno w Rzymie, jak i w Belgradzie. Rząd włoski zdecydował zamianować Galli'ego obecnego posła w Lizbonie, posłem w Belgradzie. Ta nowa nominacja jednakże była przewidziana kilka tygodni temu i niema nic wspólnego z obecnemi antywłoskiemi zaburzeniami w Jugosławji.

The Times 2.VI w art. wst., omawiając stosunki włosko-jugosłowiańskie, pisze, że nie było zupełnie „pobrzękiwania szablą“. Autor uważa, że niema powodów do pesymistycznego zapatrywania się na sytuację nad nad Adrjatykiem, dopóty, dopóki obydwa rządy zachowają zimną krew i będą dość silne, by poskromić nacjonalistyczne wybuchy. Trudno przypuścić, by rządy Jugosławji i Włoch doszły do poważnych nieporozumień z powodu incydentów, za które żaden z nich nie jest odpowiedzialny.

The Morning Post 2.VI, omawiając w art. wst. anty-włoskie demonstracje, pisze, iż jest rzeczą dziwną, że jednym z powodów zaburzeń jest dalekowzroczna polityka Marinkowicza, który był na tyle odważny, by szukać zbliżenia z Włochami przez ratyfikację konwencji w Nettuno. Niebezpieczeństwo wytworzonej sytuacji polega nie na stanowisku rządów, lecz społeczeństw. Autor wyraża nadzieję, iż obydwu rządom uda się uspokoić namiętności polityczne, które przyczyniają się jedynie do pogorszenia już i tak trudnej sytuacji. Należy spodziewać się, iż kwestje polityki zagranicznej zostaną wyeliminowane z dziedziny polityki partyjnej.

The Daily News 2.VI w art. wst. wyraża nadzieję, iż WBrytanja i Francja postarają się przekonać rząd Jugosławji, by uczynił zadość słusznym żądaniom Włoch i by ratyfikował konwencję w Nettuno.

W dalszym ciągu autor pisze, że nawet bez Mussoliniego Włochy mogłyby z łatwością stać się „enfant terrible“ Europy, ponieważ nie mogą znaleźć miejsca dla swojej wzrastającej ludności. Jeżeli Europa w niedługim czasie nie zajmie się tym problebem, to pewnego dnia problemat ten przytłoczy Europę.

Rziszka Straż 31.V pisze, że porozumieniu włosko-jugosłowiańskiemu stoi na przeszkodzie przedewszystkiem sprawa mniejszości słowiańskiej we Włoszech, co ogromnie oddziaływa na opinję publiczną w Jugosławji. Następnie aspiracje dalmackie Włoch nie usposabiają przychylnie opinji włoskiej dla Jugosławji. Byłoby to czynem wielkiej państwowej doniosłości, gdyby się udało usunąć przyczyny zatargu włosko - jugosłowiańskiego po obu stronach. Klucz do porozumienia posiada Mussolini w swem ręku.

Rote Fahne 1.VI. pisze, że już krótkie streszczenia paktu turecko-włoskiego w prasie pozwalają poznać jego wielkie znaczenie. Wprawdzie z powodu nacisku Francji na Grecję, Mussoliniemu nie udało się doprowadzić do tego, aby i ta ostatnia podpisała taki sam pakt. W każdym razie podpisanie paktu turecko-włoskiego jest sukcesem polityki włoskiej, a niepowodzeniem Francji. Dziennik zaznacza, że Turcja dotychczas posiadała traktat neutralności tylko z Rosją. Traktat więc z Włochami jest oznaką pewnych załamań w polityce zagranicznej Turcji. Szczególnie może być dla Włoch korzystne zobowiązanie się do neutralności wobec nich na wypadek wojny z trzeciem państwem, zwłaszcza w tych warunkach, gdy pewna grupa państw otwarcie przygotowuje wojnę przeciwko Rosji, a do grupy tej Włochy należą.

Vossische Zeitung 1.VI pisze, że mimo zapewnień pokojowości ze strony zwalczających się Włoch i Jugosławji, nie należy żywić optymizmu, gdyż nie ulega już dziś wątpliwości, że myśl o wojnie zakorzeniła się głęboko w szerokich masach społeczeństwa obydwu krajów i jeśli masy te zostaną przez ruch polityczny objęte, punkt ciężkości dalszego rozwoju zostanie przesunięty, a mężowie stanu nie zdołają już opanować sytuacji. Chwila taka nie jest daleka. Jeśli rząd jugosłowiański przedkłada umowy w Nettuno do ratyfikacji, to wynika to tylko z potrzeby pieniężnej, która zaspokojona być może przez grupę bankową Rothschilda — Schrödera, domagającej się ze swej strony przed udzieleniem pożyczki uregulowania stosunku Jugosławji do Włoch.

Co się tyczy Włoch, to układ z Turcją nie przynosi im większych korzyści, przeciwnie — Włochy są w tym wypadku stroną dającą. Faszyzm rezygnuje oficjalnie z pretensji do wpływów w Małej Azji, a traktat taki Angora byłaby już podpisała przed dwoma laty. Podówczas zachowywał się rząd włoski wyczekująco, obecnie zaś taktykę zwłoki uprawia Tur-

cja, która ratyfikację załatwić może z uwagi na ferje Parlamentu nie wcześniej jak przed 6-ciu miesiącami. Zabiegi Włoch dla paktu grecko-tureckiego były dotychczas bezskuteczne, a szybkość, z którą podpisano traktat z Turcją, wynikała tylko z obawy Mussoliniego, wywołanej pojawieniem się Venizelosa w Grecji, którego obecność tłumaczyły czynniki włoskie politycznemi posunięciami Francji. Podpisując traktat z Turcją, zdołano nacisnąć na politykę grecką tak, iż posunięcia Francji w Atenach zostały narazie pokrzyżowane.

Omawiając następnie ratyfikację polsko-jugosłowiańskiej umowy o wzajemnej przyjaźni, autor pisze, że traktat z r. 1926 został ratyfikowany dopiero obecnie z uwagi na względy Jugosławji wobec Rosji. Dopiero podróż ministra Zaleskiego do Rzymu skłoniła Belgrad do uregulowania swego stosunku do Polski, a przedewszystkiem zapobiegnięcia ewentualnej polsko-włoskiej umowy.

Omawiając stanowisko innych mocarstw, przypuszcza autor, że zainteresowanie się Moskwy Jugosławją oraz czynność Rosji w Afganistanie i Turcji spowodują Anglję do ponownego zbliżenia do Włoch, z drugiej zaś strony liczy z akcją Francji, która nie może pozostać bezczynnie wobec realizujących się planów zupełnej izolacji Jugosławji. Dyplomaci obydwu państw zachodnich zabiegają wprawdzie o pokojowe uregulowanie konfliktu pomiędzy Rzymem a Belgradem, nie zdołają jednak nic osiągnąć, jak długo nie zostanie poruszony cały problemat jugosłowiańsko-włoski. Kontynuowanie dzisiejszej taktyki skłonić może masy do wybuchu. Najbliższe wypadki mogą być bardzo poważne.

L'Echo de Paris 3.VI pisze w art. wst. (Pertinax), że podpisując pakt z Włochami, Kemal chciał odsunąć, przynajmniej na pewien czas tę groźbę włoską, która mu przyczyniła tyle kłopotu w czasach Mossulu. Traktat nie zawiera nic nadzwyczajnego, (autor zaznacza jednak, artykuł traktatu skierowany — jak się zdaje — przeciw zbiorowym sankcjom genewskim). Za najważniejsze Pertinax poczytuje to, że Włochy, mając głowę zajętą konfliktem nad Adrjatykiem, nie chcą występować w roli postrachu w Angorze. Nie znaczy to jednak, że nie żywią już żadnej ambicji w Anatolji. Rząd włoski zdaje sobie sprawę, że za życia Kemala, żadna okazja pomyślna się nie nadarzy, ale co by było, gdyby Kemal i jego dzieło upadło? Turcja nie zdaje się być bardzo skora do dopuszczenia Grecji do paktu.

DALEKI WSCHóD.

The Manchester Gaurdian 2.VI w art. wst. pisze, że po zajęciu Pekinu tworzy się nowa sytuacja, i Mocarstwa będą musiały zastanowić się nad sprawą rozwoju stosunków z suwerennem i odpowiedzialnem państwem chińskiem. Będzie to zadanie wymagające dużo cierpliwości i rozumu stanu.

The Daily Telegraph 1.VI w art. wst. pisze, że trudno przewidzieć, co uczyni zwycięski tryumwirat po zajęciu Pekinu. Generałowie nie mają żadnego prawdziwie wspólnego celu. Autor podkreśla, że nie można wierzyć ani im, ani też rządowi Nankińskiemu, pod którego znakami służą. Zajęcie Pekinu zapewni jedną korzyść: zostanie utworzony jeden rząd dla zjednoczonych Chin. Będzie to nowa i przynajmniej mniej skomplikowana faza, kładąca kres dawnemu chaosowi.

The Times 1.VI w art. wst. omawia sytuację w Chinach, podając przebieg wypadków w miesiącu maju. Autor pisze o interesach Japonji w Mandżurji i o memorandum japońskiem, w którem zaznaczono, że w razie rozwoju wypadków, zagrażających spokojowi Mandżurji, Japonja będzie zmuszona przedsięwziąć stanowcze kroki w kierunku utrzymania tam pokoju. Charakter tych „kroków" nie jest bliżej określony, lecz chodzi tu o akcję, może nawet bardziej stanowczą, niż w Szantung. Wszelako — zaznacza dziennik — Japonja nie pragnie przedsięwziąć tych kroków. Zdaje ona sobie bowiem sprawę z ryzyka i trudności, jakie za sobą taka akcja pociągnie. Uczyni ona wszystko, co jest w jej mocy, by usunąć podejrzenia, jakoby zamierzała przedsięwziąć w Mandżurji akcję niezgodną z traktatem Waszyngtońskim oraz innymi traktatami międzynarodowemi.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

L'Europe Centrale 2.VI pisze z powodu wystąpienia „Magyarsag", z artykułem i mapką o przyszłej Europie, że nigdy jeszcze lepiej nie wyraziła się solidarność szowinizmu węgierskiego i niemieckiego, jak w tym artykule. Z tego okazuje się, że wszelkie zbliżenie z oficjalnemi Węgrami równa się zbliżeniu z nacjonalizmem niemieckim, który na czele wszystkich żądań stawia odebranie Pomorza polskiego. Wymienione pismo węgierskie równocześnie nigdy nie stwierdziło w sposób bardziej stanowczy, jak obecnie, głębokiej wspólnoty interesów, jaka istnieje między Polską a Czechosłowacją.

L'Indépendance Roumaine 3.VI poświęca art. wst. bliskiemu przyjazdowi do Bukaresztu dziennikarzy polskich i z M. Ententy, nawołując do zjednoczenia się prasy i popierania wszędzie i jednogłośnie sprawy pokoju. To, co rządy czynią na terenie politycznym, publicyści powinni przedsięwziąć w dziedzinie prasowej.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Pax, 1.VI. Leydoux J.: Après les Elections allemandes.

Journal des Débats, 3.VI. Les débuts de la Chambre.

Le Temps, 1.VI. M. Coolidge et la politique de paix.

*

Le Milliett, 1.VI. Le pacte Turco-Italien (art. wst.). — 2.VI. Pełny oficjalny tekst paktu.

The Chicago Tribune, 31.V. podaje pełny tekst mowy prez. Coolidge'a w Gettysburgu.

Pester Lloyd, 1.VII. Der Kampf gegen die Nettunoverträge.

L'Indépendance Roumaine, 3.VII. La situation economique. (O pomyślnej sytuacji ekonom. w Rumuunji).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.